Echa Karmazynowego Pogłosu

Nerathes z rodu Koralowej Włóczni

Idoneth deepkin

Los nie był łaskawy w ostatnich latach dla aelfów Idoneth zamieszkujących głębiny mórz okalających Gondie. Nulfala przeorała enklawy aelefów położone u wybrzeży kontynentu, zakłócając delikatne struktury zaklęć utrzymujących ich podmorskie miasta i pozostawiając po sobie jedynie chaos i głód magii. Krwawy wyścig po pryzmaty w jałowej Krainie Czaszek oraz desperacki marsz na Solvar — miejsce, gdzie znajdować miało się źródło anomalii — okazały się jednak zaledwie gorzkim wstępem do znacznie większej katastrofy.

Gdy z głębi Gór Varrock buchnął potężny, czerwony słup światła, drganie tego, co później zaczęto nazywać Karmazynowym Pogłosem, wstrząsnęło samymi fundamentami Gondii oraz przeorało głębiny Morza Dusz. Dawne wojny i bitwy rozgorzały na nowo, a upiorne armie zmartwychwstańców z zamierzchłej przeszłości zdawały się być wszędzie, tocząc wciąż na nowo dawne waśnie i spory.

Dla **Nerathesa z rodu Koralowej Włóczni**, ten mroczny zwrot akcji oznaczał wyścig z czasem, w którym stawką było przetrwanie enklaw podmorskich aelfów. Powstałe w całej Gondii Pętle Bitewne skazały tysiące dawno poległych wojowników na wieczne, potworne odgrywanie chwili własnej śmierci. Co gorsza dla Idoneth, uwięzione w czasie dusze spalały się w wiecznym szale, zanim duszołowcy Isharann byli w stanie do nich dotrzeć ze swymi łapaczami dusz. Dla enklaw skazanych na nieustanny głód dusz, taka bezpowrotna strata życiodajnej esencji stanowiła cichy, lecz nieuchronny wyrok śmierci.

Naruszenie magicznej tkanki świata zrodziło jednak coś nowego: **echoryt**, skrystalizowaną esencję furii i wspomnień, zdolną na nowo budzić do życia uśpione artefakty oraz zasilać potężne zaklęcia, które zgasły pod wpływem Nullfali. Nowy surowiec szybko wzbudził zainteresowanie wszystkich ras zamieszkujących Gondię. Pośród enklaw Idoneth panował konsensus, zgodnie z którym echoryt należało jak najszybciej zdobyć i wykorzystać, aby wzmocnić zaklęcia Isharann strzegące bezpieczeństwa podmorskich enklaw oraz znaleźć sposób na przełamanie klątwy Karmazynowego Pogłosu, tak, aby uwolnić uwięzione dusze poległych oraz zabezpieczyć głód dusz każdej z enklaw. Wysoka stawka przedsięwzięcia pchnęła aelfów do zerwania z tradycyjną izolacją oraz zwrócenia się do mieszkańców powierzchni w poszukiwaniu wsparcia i rozwiązania zagadki Karmazynowego Pogłosu. Okazję ku temu stanowić miały działania podejmowane przez Lorda Zemsty Aminar Val Solen z Zakonu Północnej Błyskawicy, zmierzające do powołania koalicji, która stawić miała wspólnie czoła niebezpieczeństwu. Podczas gdy Lord Zemsty rozsyłał po dworach płomienne ordynanse i apelował o zjednoczenie ras pod sztandarem Porządku, celem walki z rozprzestrzeniającym się Chaosem, Starsi enklawy Karadeth radzili co począć. Po wielu cyklach pływów podjęto w końcu decyzję by odpowiedzieć w jakiś sposób na wezwanie Lorda Zemsty oraz wesprzeć jego koalicję. Zadanie to przypadło Nerathesowi z rodu Koralowej Włóczni oraz jego wojownikom. Rozumowanie podmorskich Władców było pragmatyczne – Koalicja z mieszkańcami powierzchni może być wygodnym narzędziem aby zabezpieczyć życiodajny plon dusz, wyrwać z Pętli Bitewnych okup dusz i zagarnąć moc echorytu dla aelfów Idoneth. Tak o to wojownicy rodu Koralowej Włóczni, walcząc ramię w ramię z mieszkańcami powierzchni, stawić mieli czoła nowemu zagrożeniu.